

**Richard Giulianotti**  
Uniwersytet w Loughborough, Wielka Brytania

**Wojciech Woźniak**  
Uniwersytet Łódzki

## Socjologia sportu wobec chuligaństwa futbolowego, globalizacji i komercjalizacji sportu. Wojciech Woźniak rozmawia z Richardem Giulianottim

**Abstrakt** Richard Giulianotti jest jednym z najbardziej twórczych, najwięcej publikujących i najczęściej cytowanych socjologów sportu na świecie. Rozpoczął karierę akademicką na Uniwersytecie w Aberdeen, realizując etnograficzne badania terenowe dotyczące przemocy wśród kibiców szkockich klubów piłkarskich. Pracował też na Uniwersytecie w Durham, od 2011 jest profesorem socjologii w School of Sport, Exercise, and Health Sciences na Uniwersytecie w Loughborough. Zajmował się między innymi problematyką globalizacji i glokalizacji piłki nożnej, komercjalizacji sportu, organizacji wielkich imprez sportowych, bezpieczeństwa, programów międzynarodowych promujących sport na rzecz rozwoju i pokoju, a także teorią socjologiczną. Pełne dossier, w tym lista publikacji, dostępne jest pod adresem: <http://www.lboro.ac.uk/departments/ssehs/staff/professor-richard-giulianotti-.html>. Niedokończone podczas kilku konferencyjnych spotkań rozmowy o różnych wątkach współczesnej debaty o sporcie, przede wszystkim o piłce nożnej oraz o socjologii sportu, profesor Giulianotti zgodził się kontynuować przez komunikator Skype, czego efektem jest niniejszy wywiad.

**Słowa kluczowe** piłka nożna, socjologia sportu, sport, teoria społeczna a badania empiryczne, przemoc okołofutbolowa, globalizacja, komercjalizacja sportu

**Richard Giulianotti** jest profesorem socjologii w School of Sport, Exercise, and Health Sciences, Loughborough University (Wielka Brytania) oraz profesorem w Telemark University College (Norwegia). Do jego głównych zainteresowań badawczych należą: sport, globalizacja, problematyka rozwoju i pokoju, *sport mega-events*, studia nad przestępstwami i dewiacjami, tożsamość kulturowa i metody jakościowe. Jest autorem takich książek, jak: *Football: A Sociology of the*

*Global Game* (1999); *Sport: A Critical Sociology* (2005; drugie wydanie 2015); *Ethics, Money, and Sport* (razem z A. Walsh 2007); *Globalization and Football* (z R. Robertson 2009). Zredagował również dwanaście innych książek, opublikował liczne artykuły w międzynarodowych pismach i tomach zbiorowych, jego prace były tłumaczone na dwanaście języków.

**e-mail:** R.Giulianotti@lboro.ac.uk

**Wojciech Woźniak**, dr, jest socjologiem, adiunktem w Katedrze Socjologii Ogólnej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego. Główne zainteresowania badawcze to nierówności społeczne, dyskurs publiczny wobec kwestii społecznych, zjawisko paniki moralnej, fiński model społeczno-gospodarczy oraz socjologia sportu. Członek Fińskiego Towarzystwa Socjologicznego (Westermarck Society), Brytyjskiego Towarzystwa Socjologicznego (BSA) i Europejskiej Sieci Badaczy Polityki Społecznej (ESPAnet). Prowadził gościnne wykłady na uniwersytetach w Niemczech (Wolny Uniwersytet w Berlinie i Uniwersytet Justusa Liebiga w Giessen), w estońskim Tartu oraz na fińskich uczelniach w Tampere i Turku. W 2012 roku nakładem

wydawnictwa Scholar ukazała się jego książka *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*. W 2013 współredagował numer „Przeglądu Socjologicznego” zatytułowany „Globalization and Glocalization of Football. Polish and International Contexts”. Autor ponad czterdziestu artykułów w czasopiśmie i monografiach naukowych.

### Adres kontaktowy:

Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny,  
Katedra Socjologii Ogólnej  
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź  
e-mail: [wwozniak@uni.lodz.pl](mailto:wwozniak@uni.lodz.pl)

**Z**acznijmy od momentu w historii socjologii sportu, który chyba zdefiniował obraz tej subdyscypliny na dłuższy czas. Lata 80. to okres kojarzący się kibicom piłkarskim z falą chuligaństwa i przemocy okołofutbolowej, a interesującym się sportem socjologom ze wzrostem aktywności ich brytyjskich kolegów analizujących to zjawisko. Ich działalność badawcza i teoretyczna skutkowała ożywionymi debatami i kontrowersjami. Jak wspominasz ten okres i co uważasz za jego kluczowe dziedzictwo?

Te wszystkie debaty się wówczas odbyły, gdyż dla socjologii sportu to był najważniejszy temat w sferze publicznej i na badania tego tematu przeznaczano znaczne środki finansowe. Ten temat może być zresztą ulokowany w socjologii głównego nurtu tego okresu. Ówczesne dyskusje przynosiły

dość proste wytłumaczenia tego zjawiska oparte o 3–4 podejścia teoretyczne. Z dzisiejszej perspektywy to dziedzictwo nie jest tak naprawdę zbyt znaczące. Dominowali wówczas przedstawiciele socjologii figuracyjnej (*figurational sociology*) z Uniwersytetu w Leicester, którzy otrzymali kilka znaczących grantów na badania nad tym zjawiskiem. Opierając się na pracach Norberta Eliasa, Eric Dunning i jego koledzy podkreślali, że historycznie rzecz biorąc, przemoc związana z futbolem jest bardzo starym zjawiskiem, lecz w drugiej połowie XX wieku w Wielkiej Brytanii opinia publiczna przestała ją tolerować w związku z „procesem cywilizowania”. Jeden z ich kluczowych wniosków dotyczył tego, że ich zdaniem futbolowe chuligaństwo miało korzenie w klasie robotniczej, która nie doświadczyła przejścia do bardziej „cywilizowanych” sposobów zachowania. Takie podejście

oddalało się od dotychczasowych perspektyw badaczy marksistowskich, przede wszystkim wczesnych prac Iana Taylora, które wiązały przemoc z alienacją i oporem pochodzących z klasy robotniczej fanów w związku z modernizacją i „zburzazyjnieniem” piłki nożnej. Wysiłkom badaczy z Leicester na pewno nie pomogło, że ich główny badacz terenowy, John Williams, odszedł od podejścia figuracyjnego, jako że jego wyniki nie potwierdzały założeń teoretycznych. W każdym razie inni badacze, wliczając w to mnie, stwierdzili jasno, że chuligani w Wielkiej Brytanii wcale nie rekrutowali się z najniższych społeczno-ekonomicznych warstw klasy robotniczej.

**Byłeś jednym z pierwszych socjologów, którzy wówczas wyszli zza biurka i prowadzili badanie terenowe wśród kibiców, by zdobyć wiarygodne dane empiryczne.**

Wydaje się, że to było tak dawno temu. Niemniej oddanie się jakościowym, oddolnym badaniom w dziedzinie sportu wciąż jest istotne. Jednym ze współczesnych problemów jest fakt, że badania etnograficzne wymagają wiele czasu i środków finansowych. Dla mnie, Gary’ego Armstronga, pewnie dla Gary’ego Robsona i innych zagranicą najbardziej interesujące było aplikowanie różnych teorii do wyjaśniania zjawiska, więc nasze podejście było mniej zakotwiczone w jednej orientacji teoretycznej, nie koncentrowaliśmy się na poszukiwaniu danych, które by pasowały do naszych wcześniejszych konceptualizacji. Raczej aplikowaliśmy podejście ugruntowane, chociaż to różnie bywało. Gary [Armstrong – przyp. WW] jest antropologiem, był pod wpływem koncepcji doty-

czących kultur honoru i wstydu pochodzących ze śródziemnomorskich studiów antropologicznych. Ja byłem zainteresowany bardziej kulturoznawczym podejściem, tym, jak postmodernistyczne teorie społeczne czy niektóre teorie tożsamości (szczególnie w szkockim kontekście) mogły wyjaśniać moje wyniki. Mam nadzieję, że naszym dziedzictwem jest zmiana w kierunku większego szacunku dla empirii. Możesz być elastyczny, jeśli chodzi o teorię, ale zdobycie danych dobrej jakości jest fundamentalnie istotne.

**A co z łączeniem teorii z empirią?**

Kiedy prowadzisz badania etnograficzne, obserwację uczestniczącą, oczywiście nie możesz zapominać o teorii, a niektóre teorie socjologiczne, szczególnie te dotyczące kontekstu strukturalnego, są tu kluczowe. Pod wieloma względami to jest powrót do klasycznej dychotomii – łączącej uwzględnianie sił strukturalnych z opartym o badania terenowe rozpoznaniem mechanizmów społecznego upodmiotawiania poprzez praktyki dnia codziennego. Kluczowa sprawa to utrzymać właściwą równowagę między tymi dwoma wymiarami. Ceniłem podejścia kulturoznawcze ze Szkoły Birmingham od lat 70., chociaż przeceniali znaczenie „oporu” znajdowanego w subkulturach młodzieżowych. Konkretny kontekst czy lokalizacja są ważne. Jednym z najważniejszych dla mnie badaczy, kiedy patrzymy na przypadek szkocki, był Tom Nairn, będący pod wpływem szkoły frankfurckiej w swoich analizach nowoczesnej szkockiej polityki i kultury, owocujących analizami szkockiego nacjonalizmu. Wykorzystywałem w znacznym stopniu prace Nairna, by zrozumieć fenomen *Tartan*

*Army*<sup>1</sup>. Także prace Ervinga Goffmana okazały się użyteczne w analizie rzeczywistych technik interakcyjnych i rytuałów fanowskich. Ale potrzebne było coś w rodzaju relatywnie strukturalnego podejścia Nairna, by wyjaśnić znaczenie strategii interakcyjnych fanów.

**A co sądzisz o poszukiwaniu uniwersalnych socjologicznych opisów mechanizmów obecnych w świecie sportu, między innymi właśnie próbach wyjaśniania zjawiska przemocy okołofutbolowej w różnych krajach?**

Niezbyt cenię podejścia „uniwersalizujące” czy „totalne”. Jak już mówiłem, szczególnie korzystne jest znalezienie i dopasowanie symbolicznego „Toma Nairna” do konkretnego kontekstu, jako kogoś, kto pomoże ci umieścić kulturę kibicowską w szerszym strukturalnym i historycznym kontekście danego narodu czy kultury. To by było właściwe podejście do badania piłki nożnej na przykład na Bałkanach czy w Ameryce Łacińskiej, w Argentynie podejście Archettiego było doskonałe. Zatem można powiedzieć, że bardziej cenię teorie średniego zasięgu. Koncepcja globalizacji chwytą to podejście, innymi słowami można powiedzieć, że musisz się upewnić, czy twoja analiza, która może odnosić się do dużych

<sup>1</sup> *Tartan Army* to nawiązująca do tradycyjnego kraciastego wzoru nazwa grupy kibiców reprezentacji Szkocji. Chociaż w latach 70. zdarzało się, że brali udział w konfrontacjach z kibicami reprezentacji Anglii, od lat 80. mają opinię jednej z najbardziej przyjaznych, a jednocześnie zaangażowanych grup kibicowskich, często otrzymując wyróżnienia za aktywny i kulturalny doping, dobre relacje z fanami innych zespołów czy prowadzenie działalności charytatywnej. W ostatnich latach jedyne kontrowersje dotyczące zachowania szkockich kibiców dotyczyły wygwizdywania brytyjskiego hymnu, który odtwarzano przed niektórymi meczami reprezentacji zamiast tradycyjnych, pełniących funkcję nieoficjalnych hymnów Szkocji pieśni (*Flower of Scotland* i *Scotland the Brave*).

tematów, jest dobrze zaadaptowana do charakterystyk sytuacji lokalnej.

**Również niektóre z rozwiązań politycznych, wdrażanych, by zwalczać chuligaństwo, prezentują się jako uniwersalnie skuteczne i bezwarunkowo pozytywne. W Polsce na przykład takie opinie dotyczą twardego podejścia Margaret Thatcher.**

Cóż, sytuacja w Anglii w późnych latach 80. była nieco bardziej skomplikowana niż to się zazwyczaj zauważa. Właśnie wtedy prowadziłem badania terenowe wśród młodych fanów i było zupełnie jasne, że w tym okresie pewne przemiany subkultur już trwały. Świat chuligański był już u schyłku, a w późnych latach 80. rozwijały się nowe subkultury, na przykład kultura rave z używaniem narkotyków w rodzaju ecstazy, które odciągały ludzi od świata piłki nożnej. Oczywiście politycy, policja i mass media wołały twierdzić, że działało się to tak naprawdę dzięki odgórnym, systemowej transformacji, poprzez na przykład bardziej twarde podejście policji, inwigilację, ostre pokazowe wyroki za przemoc i zakłócanie porządku publicznego. Ale jeśli ignorujesz kwestie oddolnych zmian, nie masz pełnego obrazu. Weźmy inny przykład: w Szkocji mówiono, że od lat 80. to odgórny nacisk przyniósł zmianę w zachowaniu i kulturze szkockich kibiców, szczególnie tych kibicujących reprezentacji. Oficjalny dyskurs wskazywał, że to przede wszystkim istotne decyzje prawne i polityczne, w szczególności zakaz sprzedaży alkoholu na i wokół stadionów, przyczyniły się do tej przemiany. Ale kiedy prowadziłem swoje badania terenowe wśród szkockich fanów w latach 90., było oczywiste i widoczne, że kibice wciąż piją na potęgę, lecz *Tartan*

*Army* zmieniła w tym samym czasie nastawienie, starając się zyskać jak najwięcej przyjaciół i odróżnić się od fanów angielskich. Zatem ta transformacja zachowań nastąpiła w rzeczywistości oddolnie, od samych kibiców.

**Czyli był to sposób na zbudowanie wizerunku odmiennego od stereotypowego brytyjskiego chuligana, odróżnienie się od południowych sąsiadów?**

O tak, dla *Tartan Army* to był kluczowy aspekt ich tożsamości. Doroczny mecz Szkocja–Anglia to była najstarsza cykliczna rywalizacja w międzynarodowej piłce, ale w latach 70. i 80. polityczna i medialna uwaga koncentrowała się na zakłóceniach porządku i przypadkach przemocy mających miejsce podczas meczów. W końcu tę rywalizację zawieszono w 1989 roku. W Europie od lat 70. angielskich fanów coraz mocniej kojarzono z przemocą i zakłócaniem porządku. W tym samym czasie Szkoci uważali, że ludzie na kontynencie nie są świadomi, że Szkocja to osobny kraj, za to Anglię utożsamiano z Wielką Brytanią. Wobec tego przynajmniej od wczesnych lat 80., gdy *Tartan Army* podróżowała na mecze za granicę, by zaprezentować się przed międzynarodową publicznością, szkoccy kibice starali się upowszechnić przekaz: „Jesteśmy szkockimi kibicami, nie angielskimi chuliganami” (*We're Scottish fans, not English hooligans*). Oczywiście to się skomplikowało, gdy zaczął się zmieniać sposób postrzegania angielskich kibiców przez angielskich polityków i media od wczesnych lat 90., z rosnącą koncentracją na tych kibicach, którzy nie angażowali się w przemoc, a doświadczali konfrontacyjnych zachowań ze strony policji w trakcie podróży po Europie. To

kontrastowało z obrazem angielskich kibiców obecnym w mediach w latach 80., ukazującym ich jako „wewnętrznego wroga”, obok strajkujących górników, aktywistów związkowych, Irlandzkiej Armii Republikańskiej i tak dalej.

**A czy nie było tak, że o ile konflikty z górnikaми i związkami dzieliły brytyjskie społeczeństwo, o tyle ostre działania wobec kibiców były powszechnie popierane i z tej racji korzystne politycznie i wizerunkowo dla Margaret Thatcher?**

Tak. Część Thatcherowskiego autorytarnego populizmu koncentrowała się na polityce budowania i rozgrywania podziałów społecznych, na lewicowych ruchach politycznych, systemie państwa opiekuńczego i grała sloganami prawa i porządku. Ale nie zapominajmy, że to wojna o Falklandy z Argentyną była krytycznym momentem dla losu Thatcher, która przed konfliktem zmierzała wprost do wyborczej porażki. W piłce nożnej możesz oczywiście dostrzec różnicę między Wielką Brytanią i innymi krajami Europy pod względem sposobu reakcji na subkulturę kibicowską. W Niemczech czy Austrii prowadzono pracę socjalną i środowiskową wśród grup fanów „podwyższonego ryzyka” od lat 80. W Wielkiej Brytanii takie podejście jest nieznanne. Największy przełom w politycznym, medialnym i publicznym dyskursie nastąpił po tragedii na Hillsborough w 1989<sup>2</sup>. W tym momen-

<sup>2</sup> 15 kwietnia 1989 roku podczas półfinałowego meczu Pucharu Anglii pomiędzy Liverpooliem a Nottingham Forest na stadionie Hillsborough w Sheffield zginęło 96, a odniosło rany 766 kibiców Liverpoolu. Przyczyną tragedii była zła organizacja i błędy zabezpieczającej mecz policji, w efekcie których na jedną z trybun stadionu wpuszczono zbyt dużą liczbę widzów, co doprowadziło do stratowania wielu osób. Po ujawnieniu dokumentów wskazujących na kryminalne praktyki tuszowania winy policji i przeczucania części od-

cie kibice byli w stanie wreszcie wskazać, że zdecydowana większość z nich nie była zaangażowana w żadne zachowania związane z przemocą, a sposób ich traktowania na stadionach i wokół nich był po prostu nieludzki.

**Zmieńmy temat. Współczesne relacje między ponadnarodowymi organizacjami zarządzającymi sportem, takimi jak MKOL, FIFA czy UEFA, a suwerennymi, demokratycznymi państwami stają się ostatnio coraz częściej tematem intensywnie omawianym w debacie publicznej. Euro 2012 w Polsce i na Ukrainie czy próba organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Polsce w 2022 roku także wprowadziła ten temat do mediów. Co sądzisz o współczesnych relacjach i zależnościach w tej globalnej rozgrywce? Wydaje się, że sportowe organizacje działają w coraz większym stopniu jak komercyjne, transnarodowe korporacje.**

W trochę innym kontekście pisałem kiedyś, że największe kluby sportowe świata, przynajmniej te największe pod względem dochodów, działają coraz bardziej jak transnarodowe korporacje w zakresie walki o nowe rynki, transnarodową rekrutację zawodników i tak dalej. W przypadku organizacji zarządzających sportem najczęściej klasyfikuje się je jako organizacje pozarządowe czy inaczej – organizacje trzeciego sektora, chociaż ja widziałbym je raczej jako rynkowe orga-

powiedzialności za tragedię na kibiców, w 2012 roku premier Wielkiej Brytanii David Cameron w oficjalnym wystąpieniu uznał odpowiedzialność instytucji państwa i przeprosił rodziny ofiar za popełnione błędy i nadużycia późniejszego śledztwa. Raport Lorda Taylora, Najwyższego Sędziego Anglii i Walii, opisujący okoliczności katastrofy uznaje się za główny impuls do zmian w prawie dotyczącym standardów organizacji i zabezpieczania meczów piłkarskich w Wielkiej Brytanii.

nizacje parapaństwowe, które są zaangażowane w funkcjonowanie transnarodowego kapitalizmu, jednocześnie zarządzając sportem, operując na narodowym i międzynarodowym poziomie. Szerzej, twierdząc, że aktualnie mamy cztery kategorie politycznych aktorów zbiorowych w globalnym sporcie: po pierwsze, organizacje narodowe, takie jak ligi sportowe, ciała zarządzające czy też państwa narodowe; po drugie, mamy międzynarodowe organizacje, takie jak MKOL, FIFA czy UEFA; po trzecie, są „indywidualne” czy rynkowe podmioty, skoncentrowane na wolnorynkowych zyskach (to przede wszystkim elitarne kluby sportowe, jak i najbogatsi konsumenci) i, po czwarte, są szersze „trzeciosektorowe” organizacje pozarządowe, ruchy społeczne, stowarzyszenia kibiców i szerokiego „społeczeństwa obywatelskiego świata piłki nożnej”. I myślę, że wszyscy wiemy, jak wygląda układ sił w kwestii zarządzania globalną grą.

**MKOL, UEFA czy FIFA, nie będąc poddanyimi żadnej realnej społecznej i demokratycznej kontroli, są dzisiaj w stanie występować z pozycji siły wobec demokratycznie wybranych rządów narodowych. Czy istnieje jakiś sposób zmiany tego status quo na korzyść demokratycznie wybieranych i kontrolowanych podmiotów?**

To by wymagało zbiorowej akcji państw narodowych, przynajmniej tych kluczowych. Są znaczące polityczne wystąpienia w Europie wskazujące na podminowywanie społecznego wymiaru piłki nożnej i sportu w ogólności. Ale w tej chwili, przynajmniej w kwestii organizacji wielkich imprez sportowych, widać, że podmioty rządzące sportem mogą ominąć demokratyczne reguły, jeśli

jest taka potrzeba. FIFA niedawno skomentowała, że łatwiej im angażować się w relatywnie mniej demokratycznych państwach, by nie mieć później problemów, takich jak w Brazylii przed Mistrzostwami Świata w 2014 roku. Co mnie szczególnie interesuje to, czy i jak czwarta grupa aktorów politycznych, o których wspominałem – NGO, ruchy społeczne, społeczeństwo obywatelskie wewnątrz świata piłki, jak i demokratyczne elementy w narodowej i międzynarodowej polityce, mogą naciskać na większą odpowiedzialność, uczciwość i transparentność w sporcie. potrzebny potrzebny jest liczniejszy, kontr-hegemoniczny blok, by naciskać UEFA lub FIFA w sprawie gwarancji dotyczących wpływów, przepisów odnoszących się do transparentności umów czy organizowania imprez bez naruszania praw obywatelskich bądź zobowiązań państw wobec opinii publicznej.

**W przypadku Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2020 roku UEFA zdecydowała się zorganizować turniej w wielu miastach w różnych krajach. Może to jest znaczący przykład braku zainteresowania państw goszczeniem dużych turniejów?**

To jest kwestia wielowymiarowa. Turniej rozrósł się do 24 drużyn, więc pozwala to także mniejszym krajom mieć swój udział w imprezie, której nie mieliby szans organizować samodzielnie. Wiąże się też z gospodarczą presją, jaką organizacja imprezy tej skali wywiera na kraje, które samodzielnie organizują turniej. To wskazuje też na deterytorializację sportu, na to, jak wydarzenia i tożsamości rozszerzają się ponad narodowe podziały. Jednak mimo tego spodziewam się, że turnieje w przyszłości wrócą do formuły jednego organizato-

ra, najpewniej będzie to jeden z krajów „wielkiej piątki” albo Rosja.

**À propos konsekwencji rosnącej komercjalizacji sportu, Glasgow Rangers to pierwszy wielki klub, który zapłacił potężną cenę za prowadzenie „kreatywnej księgowości” ukrywającej realne długi. W Polsce także bankrutowały już uznane kluby, mistrzowie Polski sprzed nie więcej niż kilkunastu lat. Czy to są ostrzegawcze sygnały, by „kapitalizm kasyna” nie zdominował świata współczesnego sportu, a piłki w szczególności?**

Cóż, deregulacja w gospodarce pozwoliła na powstawanie baniek spekulacyjnych i coraz większej niestabilności w futbolowej gospodarce. Przypadek Rangersów to konsekwencja wieloletniego procesu. Ponad 10 lat temu napisałem artykuł wspólnie z Mike'em Gerrardem, w którym zwracaliśmy uwagę na sytuację finansową klubu, a na pewno nie byliśmy pierwszymi, którzy podnosili tę kwestię. W latach 90. i później wiele brytyjskich klubów spekulowało, pożyczając wielkie sumy, przewidując przyszłe zyski lub licząc na lepsze czasy jeżeli chodzi o sportowe sukcesy. Wiele klubów z niższych lig angielskich zbankrutowało, kiedy nie udało się uzyskać oczekiwanych wpływów z praw telewizyjnych. To, co pomogłoby piłce nożnej, tak jak i całej sferze biznesu przed globalnym kryzysem, to silniejsze regulacje i po prostu trzymanie się fundamentalnej zasady utrzymywania równowagi finansowej. Inną sprawą w Anglii jest to, że wpływy z transmisji telewizyjnych nie są dystrybuowane do niższych lig.

<sup>3</sup> „Wielka piątka” to określenie opisujące europejskie kraje z najsilniejszymi pod względem sportowym i ekonomicznym ligami piłkarskim: Anglię, Francję, Hiszpanię, Niemcy i Włochy.

**A jak oceniasz rosnące znaczenie globalnego kibicowania (global fandom)? W Polsce widzimy rosnącą obecność nowego typu kibiców, którzy czują się związani z klubami zagranicznymi, nie interesując się lokalnymi drużynami. Ich zaangażowanie w kibicowanie nie jest tylko związane z sukcesami albo czysto sportowymi walorami drużyny, której kibicują. Czują się członkami szerszej społeczności fanów, emocjonalnie angażują się w kibicowanie, a nawet w konflikty z kibicami innych drużyn z tej samej ligi, widać, że tworzy się wśród nich jakaś forma tożsamości zbiorowej.**

Te tożsamości są często splątane w kategoriach oddania i lojalności wobec lokalnych, narodowych i międzynarodowych drużyn, ale też faktycznie identyfikacja z klubami „ponadnarodowymi” jest większa niż kiedyś. Tradycyjnie, terytorialna lokalizacja klubu była kluczowa. Ale procesy globalizacji i transnacionalizacji w znaczący sposób zmieniają ramy identyfikacji i przynależności, szczególnie w związku z migracjami i rosnącym znaczeniem medialnych transmisji. Ten medialny wątek interesuje mnie od pewnego czasu. Jeden wymiar łączy się z ponadnarodowymi firmami medialnymi, które pozwalają kibicom utrzymywać lojalność wobec klubu. Stąd na przykład fani szkockich klubów z Glasgow, Rangersów i Celticu, którzy wyemigrowali do Ameryki Północnej w latach 60., od lat 90. oglądali mecze dzięki sieciom telewizyjnym, co pomogło zwiększyć liczebność klubów kibica w Ameryce Północnej. W innych przypadkach transmisje na żywo mogą przyczynić się do tworzenia się mocnych relacji z klubami wśród kibiców, którzy nie mieli i nie mają

z nimi żadnych bezpośrednich relacji. Na przykład w Norwegii angielska piłka klubowa była transmitowana od lat 60. i dzisiaj są tam dziesiątki tysięcy fanów angielskich klubów. I oczywiście mamy relatywnie nowych kibiców we wschodniej Azji, których oddanie dla europejskich klubów rozwinęło się w ostatnich 10–15 latach w transnarodowym kontekście globalizacji, znaczący był tu element identyfikacji z piłkarskimi celebrytami (*vide* fenomen Beckhama). Ciekawie się obserwuje, jak te różne grupy się definiują, czym się dzielą i jak odróżniają się od innych. Nie ma tu bliskości geograficznej, topofili wobec okolic klubu czy liczenia meczów, jakie się obejrzało na stadionie, ale dzięki wirtualnemu wpływowi mass mediów wydaje się, że ci kibice mają dostęp do wszystkiego innego. I pewnie powinniśmy tu też rozważyć kwestię międzynarodowych posiadaczy klubów, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, z rosyjskimi, amerykańskimi czy pochodzącymi z krajów Zatoki Perskiej właścicielami, którzy oczywiście cieszą się z sukcesów sportowych ich klubów, ale jednocześnie traktują je jako międzynarodowe potwierdzenie swojego statusu.

**Minęło już ponad 10 lat od opublikowania twojego wpływowego i często cytowanego artykułu proponującego nową taksonomię kibiców piłkarskich i ich tożsamości, jak byś ocenił – z dzisiejszej perspektywy – dyskusję wokół tej konceptualizacji<sup>4</sup>?**

<sup>4</sup> Mowa o artykule: Giulianotti Richard (2002) *Supporters, Followers, Fans, and Flaneurs: A Taxonomy of Spectator Identities in Football*. „Journal of Sport and Social Issues”, vol. 26, s. 25–46, w którym autor przedstawił nową typologię kibiców. Głównym kryterium jest tu rodzaj identyfikacji z klubem, oparty na dwóch opozycyjnych wymiarach: na opisującym emocjonalny stosunek do klubu kontinuum gorący–chłodny (*hot/cool*)

Pewnie inni to powinni oceniać, ja mam trzy uwagi. Po pierwsze, ten model próbował wyjaśniać tożsamości w świecie futbolu w odniesieniu do kwestii społecznego wpływu globalizacji, utowarowienia i postmodernizmu. Jeżeli ktoś się do tego nie odwołuje w swoich analizach, to prowadzi je w sposób nieadekwatny. Po drugie, model jest typem idealnym, uogólnieniem, więc na pewno będzie wiele skomplikowanych przypadków, które do niego nie pasują. W tym znaczeniu, w sensie Weberowskim, to jest tylko heurystyczne narzędzie oceny, gdzie się znajdujemy, jeżeli chodzi o pewne społeczne tendencje dotyczące jednej lub wszystkich czterech kategorii w tym modelu. Po trzecie, tożsamości są skomplikowane i wielowarstwowe, więc w tym modelu widzimy, że jednostki mogą reprezentować różne typy tożsamości w różnych momentach, będąc wieloletnim fanem klubu lokalnego, followerem innego klubu (np. takiego, do którego przeniósł się ich ulubiony piłkarz lub takiego, którego polityczna afiliacja jest ważna dla jednostki), ale też być flaneurem, nosząc sygnowaną logiem klubu na przykład czapkę bejsbolówkę, bez jakiegokolwiek prawdziwej identyfikacji czy sympatii. Zastanawiającym jest, czy model ten może być zaaplikowany, rozszerzony lub zmodyfikowany, by opisać skomplikowane przypadki, takie jak na przykład norweskich kibiców z wieloletnim i głębokim przywiązaniem do klubów brytyjskich. Czy mogą być oni uznani za „fanów” zgodnie z moim modelem?

oraz na rodzaju relacji między kibicem a klubem, opisanej przez diadę: podejście tradycyjne vs. konsumenckie (*traditional/consumer*). W efekcie powstają cztery wymienione w tytule artykułu typy idealne. Według danych z 2015 roku artykuł był cytowany 366 razy, jest trzecim najczęściej cytowanym artykułem w 38-letniej historii publikowanego przez wydawnictwo SAGE czasopisma.

**Na koniec, jak widzisz perspektywy rozwoju socjologii sportu w przyszłości, szczególnie w krajach peryferyjnych czy półperyferyjnych? W świecie anglosaskiej nauki ma mocną pozycję, jest jedną z najszybciej rozwijających się subdyscyplin socjologicznych. W Polsce za to sport przez dłuższy czas był nieobecny w debatach socjologicznych, a polscy socjologowie rzadko angażowali się w międzynarodową okołosportową debatę akademicką.**

Oczywiście chciałbym, by przedstawiciele innych krajów i regionów byli coraz bardziej aktywni na polu socjologii sportu. Z perspektywy socjologii sportu byłoby bardzo właściwe, gdyby z Polski czy innych półperyferyjnych, a także z peryferyjnych krajów płynął wkład proponujący oryginalne teorie, metody czy podejścia. Socjologia sportu pod względem teoretycznym stała się dość zamknięta na nowe koncepcje.

**A jak oceniasz potencjał socjologii sportu w generowaniu impulsów do faktycznej zmiany rzeczywistości? Płynąca z naszej strony rosnąca krytyka wielkich imprez czy komercjalizacji sportu wydaje się mieć niewielki wpływ na decydentów, polityków czy opinię publiczną.**

Socjologia nie ma na tyle mocnej pozycji, by w ten sposób wpływać na strukturę, kulturę czy organizację sportu. Największy problem socjologii dotyczy relacji z komercyjną stroną sportu, z elitarnymi klubami zawodowymi, najbardziej zyskownymi ligami, które wolą współpracować z marketingiem, ekonomią czy zarządzaniem. Większe są szanse na zaangażowanie w projekty narodowych czy

międzynarodowych organizacji, szczególnie tych, które angażują się w badania akademickie. Projekt, nad którym pracuję w tej chwili, wymaga zaangażowania Organizacji Narodów Zjednoczonych i Sekretariatu Wspólnoty Narodów. Ale potrzebujemy także częstszych kontaktów z reprezentantami czwartej kategorii politycznych aktorów w świecie sportu, to znaczy z ruchami społecznymi,

organizacjami pozarządowymi, progresywnymi mass mediami, szerszym społeczeństwem obywatelskim, by być aktywnymi przynajmniej w tej sferze publicznej. Oczywiście trzeba rozwijać krytyczne socjologiczne postawy poprzez dialog na konferencjach, debatę z innymi akademikami, ale odnajdywanie sposobu na uzyskanie wpływu na szerszą przestrzeń publiczną też jest ważne.

### Cytowanie

Giulianotti Richard, Woźniak Wojciech (2015) *Socjologia sportu wobec chuligaństwa futbolowego, globalizacji i komercjalizacji sportu*. Wojciech Woźniak rozmawia z Richardem Giulianottim. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 11, nr 2, s. 208–217 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: [www.przegladsocjologiijakosciowej.org](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org).

### Sociology of sport towards football hooliganism, globalization and commercialization of sport: a conversation between Wojciech Woźniak and Richard Giulianotti

**Abstract:** Richard Giulianotti is currently one of the most creative, productive and most frequently cited sociologists of sport worldwide. He began his academic career at the University of Aberdeen conducting ethnographic research on football-related violence among the supporters of Scottish clubs. He used to work also at the Durham University, currently he is a professor of sociology in School of Sport, Exercise, and Health Sciences at the Loughborough University. He was researching the topics of globalization and glocalization of football, commercialization of sport, sport mega events hosting, security, international programmes on sport for development and peace, as well as sociological theory. Professor Giulianotti is a Fellow of the Academy of Social Sciences, and a Fellow of the Royal Society of Arts. His full dossier and the list of publications is available here: <http://www.lboro.ac.uk/departments/ssehs/staff/professor-richard-giulianotti-.html>. Professor Giulianotti agreed to continue conversations unfinished during our encounters at conferences via Skype what resulted in this interview.

**Keywords:** football, sociology of sport, sport, social theory and empirical research, football-related violence, globalization, commercialization of sport.